

Protokół Nr XLI/2018
z sesji nadzwyczajnej Rady Powiatu w Oławie
odbytej w dniu 8 lutego 2018 r.
w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Oławie

Przewodniczący Rady Powiatu Józef Hołyński o godzinie 15:30 otworzył nadzwyczajną sesję zwołaną na wniosek Zarządu Powiatu i po powitaniu radnych i gości oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 17 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 19 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji – *listy obecności radnych oraz zaproszonych gości stanowią załączniki nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.*

Przewodniczący Rady Powiatu Józef Hołyński przypomniał, iż porządek obrad dzisiejszej sesji przedstawia się następująco:

- I. Informacja na temat porządku obrad.
- II. Rozpatrzenie projektu uchwały oraz podjęcie uchwały w sprawie odwołania Etatowego Członka Zarządu Powiatu Oławskiego.
- III. Interpelacje, zapytania, wnioski i oświadczenia radnych.

Radni nie zgłaszali pytań i uwag do porządku obrad sesji.

Ad II

Przewodniczący Rady Powiatu Józef Hołyński odczytał treść projektu uchwały wraz z uzasadnieniem.

Starosta Zdzisław Brezdeń uzasadniając wniosek o odwołanie Etatowego Członka Zarządu Powiatu Oławskiego wskazał na brak jest współpracy, która mogłaby prowadzić do dobrych i korzystnych efektów pomiędzy członkami Zarządu Powiatu, a etatowym członkiem Zarządu Powiatu radnym Robertem Padulą. Ponadto powiedział, iż sposób wykonywania pracy przez Etatowego Członka Zarządu nie daje gwarancji do tego, że praca Zarządu Powiatu będzie efektywna i skuteczna. Starosta zaznaczył, iż nie chce wnikać szczegółowo we wszystkie aspekty tej współpracy, ponieważ niejednokrotnie wypowiadał się na ten temat na sesjach Rady Powiatu podczas przedstawiania sprawozdań z działalności Zarządu Powiatu. Podsumowując starosta wyraził opinię, iż czas współpracy z Etatowym Członkiem Zarządu Powiatu powinien zostać zakończony.

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

Głos został udzielony Etatowemu Członkowi Zarządu Powiatu radnemu Robertowi Paduli, który powiedział, cyt.: *„Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, myślę że powód wniosku o moje odwołanie to przede wszystkim jest sprawa ostatnich miesięcy i konfliktu jaki się wyłonił wokół szkoły w Jelczu-Laskowicach i klas sportowych. To jest na pewno główna przyczyna tego wniosku. Ja chciałbym powiedzieć tylko tyle, że przed ostatnią sesją na spotkaniu koalicji było uzgadnianie, że temat ten nie miał być poruszany w żaden sposób na sesji, jednak był poruszony i padły dość ostre słowa pod adresem rodziców i moim, w momencie kiedy już nie było rodziców na sali, a więc to jest taka moja propozycja, dla Państwa radnych tutaj, żeby zorganizować spotkanie z rodzicami uczniów ze szkoły z Jelcza-Laskowic i wysłuchać ich o co ja proszę od miesiąca października Pana starostę i to nie zostało zrobione. Na razie póki co jest wysłuchiwana tylko jedna strona, czyli Pani dyrektor szkoły. Po krótko tak postaram się Państwu przedstawić całość jak to wszystko wyglądało od początku, czyli skąd się faktycznie ci chłopcy wzięli z Ukrainy w tych klasach sportowych, bo tu też różne wersje krążą. To nie jest tak, że to ja ich tu sobie zaprosiłem do szkoły, tylko zaproszenia wystosowała szkoła dla tych uczniów i oni przyjechali na zaproszenie szkoły, stąd się tam też znaleźli. Powinni ten obowiązek realizować od 4 września, od samego początku kiedy tylko przyjechali, niestety już wtedy było im to uniemożliwione, ze względu na to, że nie mieli*

tłumaczeń opiekuna prawnego w związku z czym nie zostali wpuszczeni do internatu, musieli tydzień czasu tak brzydko się wyrażać koczować na świetlicy w Siedlcach. Co do opiekuna prawnego – Pana Kuzniecowa, który przyjeżdżał tutaj do szkoły praktycznie od miesiąca maja, i który kontaktował się z dyrekcją szkoły. W miesiącu czerwcu wiem, że przywoził wszystkie dokumenty, które pokazał, i które uprawniały go do tego, że mógł pracować w tej szkole, miał również obietnicę Pani dyrektor złożoną, że jeżeli nie uda się go zatrudnić na etacie trenera w szkole, to będzie zatrudniony jako opiekun w internacie w szkole. No niestety tak się nie stało, te dokumenty, Pan Kuzniecowa przebywał w internacie z tymi chłopcami praktycznie chyba do 25 września, po czym został poproszony, że ma opuścić, bo nie będzie zatrudniony w tej szkole. Mieszkał przez miesiąc potem jeszcze w Oławie, później zaczął mieszkać we Wrocławiu. Ten konflikt tak narósł faktycznie w szkole i to powiedzmy taka data to jest chyba 10 października, kiedy rodzice uczniów, którzy zamieszkują w internacie poprosili Panią dyrektor o spotkanie w celu omówienia tych rzeczy, które się nie podobały tym rodzicom, czyli zakwaterowania, wyżywienia, braku jakiś tam tych wszystkich rzeczy, których w tym internacie nie było. Pani dyrektor sprytnie wtedy zmanipulowała to spotkanie, zmieniając temat na finansowanie, które rzekomo ze Starostwa przepłynęły do szkoły, a szkoła przekazała Klubowi, a Klub wykorzystuje te pieniądze niewłaściwie gdyż woził za te pieniądze uczniów właśnie z Ukrainy, a rodzice musieli sami dowozić uczniów naszych polskich na treningi, co oczywiście było przede wszystkim nieprawdą, bo tych pieniędzy Klub nie miał w tym momencie. Nie była wtedy jeszcze nawet podpisana umowa z Klubem, a więc to wszystko było w trakcie realizacji. Co później zbulwersowało rodziców m.in. na zebraniu, które się odbyło parę dni później w szkole, rodzice, którzy zostali w to wmanipulowani w to wszystko mieli pretensje do Pani dyrektor o to, że właśnie w ten sposób to wszystko potraktowała. Po tym zebraniu, które było gdzieś tam w połowie października (...) zobaczyłem jakie tam są duże problemy rodziców, którzy no zgłaszali na tym zebraniu – mówili Pani dyrektor, Pani dyrektor zarzucała im wtedy kłamstwa rodzicom. Taka dość niesympatyczna atmosfera się wtedy wytworzyła. Prosiłem Pana starostę i Panią wicestarostę o to, żeby zorganizować spotkanie z tymi rodzicami, po to, żeby porozmawiać, bo w tej szkole po prostu coś źle się dzieje. No niestety nie zostało to w jakiś sposób zorganizowane do dnia dzisiejszego, także jest to temat, który na pewno trzeba będzie w przyszłości załatwić jeśli tam ta sytuacja w szkole ma być w ogóle uzdrowiona. Wracając do chłopców z Ukrainy – uczniów z Ukrainy, to też było tam wiele rzeczy, które były cały czas zgłaszane odnośnie tego, że właśnie brak jest tych umów na internat, brak konta walutowego w szkole, gdzie ci rodzice nie mogli w jakiś sposób tych pieniędzy wpłacać za ten internat to było w jakiś sposób problemem przekazywanie tych środków, brak takiego zainteresowania co się dzieje – internat był czynny od godziny 16.00 nikt nie wiedział co się dzieje z uczniami, którzy kończyli np. lekcje o godzinie 14.00, a mogli dopiero do internatu wejść o godzinie 16.00. Te problemy były cały czas zgłaszane i było mówione, że to trzeba w jakiś sposób rozwiązać. Brak izolacji w tym internacie, gdzie nie można było właśnie w sytuacji zachorowania odizolować chorego ucznia. Taka sprawa też np., że przez dwa miesiące autobus, który rano miał zabierać uczniów ze szkoły z internatu na zajęcia w-f – nie zabierał ich spod internatu, tylko zabierał ich spod szkoły, a spod internatu zabierali ich trenerzy i wozili swoimi prywatnymi samochodami. Tego typu problemy były cały czas zgłaszane, że tam są pewne rzeczy, które trzeba po prostu zrobić, wyprostować. No nie było na to w jakiś sposób (...) woli. Prosiłem Pana starostę niejednokrotnie, żeby się tym zajął, Pan starosta zwracał wtedy uwagę w ten sposób, że tam jest Pani dyrektor, która musi te problemy w jakiś sposób rozwiązywać. Widziałem, że w tym momencie jest brak dobrej woli, czy to była nieumiejętność ze strony Pani dyrektor załatwienia tych wszystkich problemów, tych wszystkich spraw. Co do samej sytuacji teraz skreślenia tych uczniów z list uczniów i zakazu wjazdu ich do Polski, co moim zdaniem jest skandaliczne w tym momencie – to powiem tak, to nie jest prawdą, że nie była załatwiana sprawa opiekuna prawnego, bo jeżeli szkoła zgłaszała to, że jest problem z Panem Kuzniecowa, że nie ma z nim kontaktu od miesiąca listopada, podjęliśmy decyzję o tym, że wyznaczymy nowych opiekunów i Pani Walentyna Woronka w obecności Pana starosty i Pani wicestarosty w połowie grudnia informowała o tym, że będą nowi opiekunowie prawni wyznaczeni dla tych chłopaków. Na początku roku, na pierwszej Radzie Pedagogicznej w szkole, nie wiem to był 4, 5 stycznia mniej więcej, nie pamiętam w tej chwili dokładnie jak to było – mój syn, który jest tam jednocześnie nauczycielem i trenerem w tej szkole – informował na Radzie Pedagogicznej, że są już nowe pełnomocnictwa, tylko jest problem ewentualnie kiedy one faktycznie przyjdą/zostaną przesłane do Polski, a le w tym momencie nie było to problemem, dlatego że tych chłopaków i tak nie było, bo oni wyjechali przed Świętami Bożego Narodzenia na Ukrainę i nie mieli już wracać (...)

i mieli wrócić dopiero po naszych feriach zimowych, w związku z tym, że u nich te święta są/ przypadają Bożego Narodzenia na 6 stycznia, czyli tak u nas na Trzech Króli. 19 stycznia był telefon do szkoły informujący o tym, że już są te pełnomocnictwa w Polsce. 20 stycznia w sobotę Pani kadrowa zadzwoniła właśnie do mojego syna prosząc o to, żeby nie dostarczać tych pełnomocnictw bo jest kontrola z Kuratorium i przywieźć je dopiero w środę. Ja przyjechałem 23 we wtorek, dałem te pełnomocnictwa, zostawiłem je Pani sekretarce, która poszła do Pani dyrektor, pokazała je, po czym wróciła i powiedziała, że nie może ich przyjąć pełnomocnictw, dlatego, że to nie są już uczniowie naszej szkoły. Jeżeli Pani dyrektor twierdzi, że ona nie widziała tego wcześniej, tylko dostała to dopiero 1 lutego, to jest to kłamstwo, dlatego, że po tej mojej wizycie dzwoniła do jednego z moich trenerów z pretensjami, z wyrzutami, że zgodził się być tym opiekunem, i że ona rozmawiała z nim, żeby on tej opieki po prostu nie przyjmował na siebie. No i tutaj po tym skreśleniu nastąpiła cała ta sytuacja, która no według mnie jest skandaliczna, bo powiedzenie, że ta opieka prawna Pana Kuznicowa się skończyła 31 i nie było opiekuna prawnego to nie było prawdą bo (...) nie było wyznaczonej daty, do kiedy są opiekunowie prawni, a on był wyznaczony na czas nauki w szkole w tym momencie. To, że 31 kończyło mu się jak gdyby pozwolenie na pracę w Polsce, to nie świadczyło o tym, że on 1 musi z Polski już wyjeżdżać, tylko on się starał o przedłużenie tej karty pobytu i dopóki nie ma negatywnej odpowiedzi od naszych władz z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyli tutaj w tym momencie wojewody, on może przebywać na terenie Polski, może pracować oficjalnie. W momencie, jakby była decyzja odmowna, to ma 2 tygodnie na wyjechanie. To nie jest tak, że jego nie było i nie było tej faktycznie opieki prawnej na miejscu, a więc mówię, to skreślenie bezprawne, bezpodstawne powiadomienie Straży Granicznej powodujące to, że ci uczniowie nie mogą w tym momencie realizować obowiązku szkolnego, bo zostali zatrzymani. Na pytanie znowu pana starosty, kiedy się zapytałem, czy się to odbyło za jego wiedzą i za jego zgodą, odpowiedział, że tak, że wszystko jest za jego wiedzą i zgodą. Przykro mi jest przede wszystkim przez to, że takie decyzje, które podejmują, podejmują po prosu pedagodzy obecni albo byli, uniemożliwiając w tym momencie dalszą naukę tym uczniom w tej szkole, gdzie prawidłowo oni powinni teraz przebywać na terenie Polski i uczyć się w szkole, ewentualnie mieć możliwość odwoływania się od tej decyzji, od której na pewno będą się też odwoływać, bo rodzice dostali, zostało im to doręczone na Ukrainę, te decyzje o skreśleniu z listy uczniów. W tym wszystkim, powiem tak jeszcze, tutaj chyba, w tej całej sytuacji, próbuje się ze mnie zrobić jakiegoś tam winnego całego to zamieszania, nie czekając w tym momencie na koniec kontroli, która jest przeprowadzana w szkole w tym momencie z kuratorium, jak również i przez Sanepid, nie ma jeszcze stanowiska Straży Granicznej, która też czuje się wprowadzona w błąd w tym momencie taką informacją, żeby tych uczniów nie wpuszczać tutaj na teren Polski. Całą tą sprawą interesuje się pani Minister Edukacji Narodowej, bo też się o to dopytywała, czy zostało to w jakiś sposób rozwiązane, ten problem, czy jeszcze nie. No niestety konsul ukraiński poinformował nasz MSZ, gdyż w ten sposób są łamane umowy międzynarodowe między Polską a Ukrainą. Może na tyle. Jeżeli będą jakieś pytania, to jeszcze będę mógł więcej odpowiadać."

Starosta Zdzisław Brezdeń ustosunkowując się do wypowiedzi radnego powiedział, cyt.: „(...) Ja chciałem zwrócić uwagę, że ja podczas informacji na temat uzasadnienia mojego wniosku nie powiedziałem wcale, że to jest związane z tą sytuacją, o której Pan tak szeroko i długo mówił. Od jakiegoś czasu różnie myślimy o sposobie funkcjonowania i współpracy. I w związku z powyższym ta sytuacja, o której Pan tak szeroko mówił, stanowiła tylko pewną kroplę, która przelała czarę goryczy, która doprowadziła do tego, że spotkaliśmy się w dniu dzisiejszym. Proszę mi wierzyć, ja nie chcę polemizować z tymi wszystkimi informacjami, bo to nie to miejsce, ja tylko ubolewam nad tym, że zamiast próbować rozwiązać problem, zamiast próbować rozmawiać z wicestarostą w sposób merytoryczny, ze mną, z panią dyrektor, z panią naczelnik, próbować szukać jakiegoś rozwiązania tej sprawy, o innych na razie nie mówię, przez działania całego środowiska skupionego wokół klubu doprowadzaliśmy właśnie do tego, że sprawa stała się taką sprawą głośną i zainteresowaliście Państwo tą sprawą wszystkie media, jakie tylko możliwe i radio i telewizję, i poruszyliście różnego rodzaju organy – co w moim odczuciu, ze względu na to, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za szkołę jest po prostu niezrozumiałe dlatego, że te wszystkie działania powodują stworzenie, czy utworzenie wokół szkoły złej atmosfery i to, co miało szkole pomóc, przynosi efekt odwrotny. Powoduje, że ta szkoła w Jelczu-Laskowicach, która ma szansę funkcjonowania jest przedstawiana w złym świetle i tu mam o to pretensje, że Pan doskonale

wiedział jakie jest stanowisko Zarządu, a jednak realizował Pan swoją własną politykę mając w tym, mając na uwadze jakieś inne okoliczności. Dlatego uważam, że nasza współpraca powinna się zakończyć, ponieważ między nami nie ma już pewnego języka porozumienia. Pan inaczej wszystkie sprawy widzi, a Zarząd cały widzi sprawy inaczej, więc ten temat, o którym Pan tak szeroko mówił w tym momencie nie jest tematem, nad którym powinniśmy się tutaj rozwodzić, bo jak widać projekt uchwały dotyczy odwołania etatowego członka Zarządu, a nie rozpatrywania problemu dzieci i młodzieży w Jelczu-Laskowicach.”

Radny Robert Padula, cyt.: „Panie Starostwo – po pierwsze powiedziałem, że to na pewno jest ten element, który zdecydował o tym, a więc jeżeli Pan ma mi coś więcej do zarzucenia na temat mojej pracy, to może Pan powiedzieć o co Panu chodzi, bo w tym momencie to nie wiem za bardzo co Pan miał na myśli. Po drugie – jak Pan mówi o tym, że w jakiś sposób nie próbowałem rozmawiać z nikim, no to jak Pan nazwie to, że ja od miesiąca października chodzę za Panem i Pana proszę o to, żeby Pan spotkał się z rodzicami uczniów w szkole w Jelczu-Laskowicach i porozmawiał, bo tam się po prostu źle dzieje. Ja nie wiem, jak można jeszcze bardziej o coś prosić, żeby merytorycznie rozmawiać jeżeli nie ma dobrej woli, żeby w ogóle wysłuchać drugą stronę, to jakie ma zastrzeżenia, czy ewentualnie zarzuty pod względem funkcjonowania tej szkoły?”

Starosta Zdzisław Brezdeń, cyt.: „Ja chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, że mieliśmy okazję razem z Panią wicestarostą spotkać się z rodzicami i to było spotkanie, które się odbyło tutaj w połowie grudnia, czy nawet troszeczkę wcześniej, więc proszę tak nie mówić, a z drugiej strony chciałem Panu powiedzieć jedną rzecz, że Pan nie jest odpowiedzialny za oświatę, Pan nie jest odpowiedzialny za oświatę. Jedyne upoważnienie, które Pan od nas dostał, to jest upoważnienie do reprezentowania nas w naszych relacjach ze Związkiem. Bardzo Pana przepraszam, ale w pewnym momencie – tutaj myślę, że nie będzie to z mojej strony nadużyciem – był Pan częściej tam w szkole, niż tutaj w pracy. No tak. To nie jest pańskie zadanie drogi kolego, to nie jest pańskie zadanie. Nie mówiąc już o tym, że nie angażował się Pan w pracę Zarządu przez te nie tylko ostatnie miesiące i pańskie zaangażowanie było po prostu niewystarczające. Angażował się Pan tak naprawdę w rozwiązanie tego problemu, który leżał Panu na sercu – problemu pańskiego Klubu, problemów jakie są z tym związane i proszę mi wierzyć – ten sposób współpracy mi, jako staroście i jednocześnie przewodniczącemu Zarządu zupełnie nie odpowiada.”

Radny Robert Padula, cyt.: „Panie starosto, jako członek Zarządu owszem nie byłem odpowiedzialny bezpośrednio za szkoły, tylko czułem się w tej odpowiedzialności, jako członek Zarządu właśnie, żeby informować Zarząd o tym, że w szkole się dzieje źle, a Pan nie chciał tego widzieć po prostu, tylko twierdził Pan, że tam jest Pani dyrektor, która w jakiś sposób powinna te wszystkie problemy załatwić. Mówiłem to też dlatego, że oprócz tego, że jestem członkiem zarządu to też do tej szkoły chodzi moje dziecko i jako rodzic tak samo do Pana się zwracałem. Mówiąc o spotkaniu z rodzicami, to Pan przyjął tylko grupkę przedstawicieli. Z Panem chcieli się spotkać rodzice szerzej, na zebraniu w szkole – zebraniu uczniów klas sportowych. Dziękuję bardzo.”

Wicestarosta Bożena Worek, cyt.: „Z przykrością Szanowni Państwo potwierdzę, że Pan Robert Padula Członek Etatowy Zarządu i jednocześnie Prezes Klubu – nie mam nic przeciwko temu, bardzo często się Panu role myliły i takie jest moje odczucie, że praca członka Zarządu miała Panu ułatwić załatwianie niektórych spraw klubowych, to jest raz. Poza tym z wielką przykrością też stwierdzam, że częściej Pana widziałam w pracy jak był Pan na zwolnieniu lekarskim, niż poza zwolnieniem lekarskim. Bardzo często słyszałam w sekretariacie „jestem pod telefonem”. Pan po prostu, ja po raz pierwszy w życiu widziałam taki stosunek do pracy. Pan bywał w pracy. To tyle.”

Radny Robert Padula cyt.: „Pani starosto, po pierwsze – co Pani ma do mojej działalności społecznej? Bo Klub to jest moja działalność społeczna, którą robię społecznie, nie biorąc za to żadnych pieniędzy. Proszę mi nie zarzucać, że ja tu wykorzystywałem w jakiś sposób swoją funkcję w zarządzie do załatwiania spraw społecznych, bo jak zaczniemy się tutaj przerzucać kto tu załatwia jakieś swoje interesy prywatne, no to może nie miejsce i nie czas w tym momencie na to, a więc proszę mi w ten sposób nie mówić i nie sugerować, bo możemy zacząć wyliczać jak członkowie zarządu załatwiają swoje sprawy prywatne.”

Wicestarosta Bożena Worek, cyt.: „*Sięgał Pan po pieniądze publiczne przystępując do konkursu.*”

Radny Robert Padula, cyt.: „*Bo miałem takie prawo. Jako Klub występowaliśmy o pieniądze, które są normalnie na działalność stowarzyszeń.*”

Wicestarosta Bożena Worek, cyt.: „*Oczywiście i miał Pan problemy z rozliczaniem. Do dzisiaj są problemy.*”

Radny Robert Padula, cyt.: „*Czyli Pani sugeruje co, że wszyscy działacze społeczni, którzy prowadzą jakiegokolwiek stowarzyszenie powinni brać, startować udział do rad gmin, powiatu?*”

Wicestarosta Bożena Worek, cyt.: „*Nie, nie wszyscy działacze są członkami etatowymi zarządu. A w przypadku mojej sprawy to proszę jaśniej, bo ja nie wiem o co chodzi. Bo ja nazywam rzeczy po imieniu.*”

Radny Robert Padula, cyt.: „*Dobrze.*”

Wicestarosta Bożena Worek, cyt.: „*No to proszę nazwać.*”

Radny Robert Padula, cyt.: „*No to pytam się jeszcze raz – czy Pani uważa, że ludzie pracujący społecznie w klubach, w stowarzyszeniach nie powinni brać udziału w ogóle, jeżeli chodzi o wybory w życiu rad gmin, powiatów, bo to ich eliminuje stawiając w złym świetle, że się stara o te pieniądze, czy jak? Czyli co? Uważa Pani, że radny, to powinien być człowiek nic nie robi społecznie, startuje tylko do rady po to, żeby podejmować ewentualnie decyzje i niczym więcej się nie zajmować?*”

Wicestarosta Bożena Worek, cyt.: „*Chciałam Panu zwrócić uwagę na coś innego, że jest Pan póki co członkiem zarządu, ubiega się Pan o pieniądze publiczne, przystępuje Pan do konkursu, korzysta Pan z tych pieniędzy publicznych jako Klub i nie zawsze je w sposób rzetelny rozlicza. To tyle.*”

Radny Robert Padula, cyt.: „*Przepraszam bardzo, czy pani sugeruje, że ja sobie te pieniądze sam przydzielałem. Ja zawsze jeżeli był rozdział środków na działalność stowarzyszeń – wyłączałem się z tego głosowania, bądź w ogóle całkowicie wychodziłem z posiedzenia zarządu, za każdym razem i to było odnotowywane w protokole, a więc nie uczestniczyłem nigdy w jakiś sposób w podziale tych środków, nie uczestniczyłem nigdy w komisji podziałowej. Zawsze przyjmowałem to, co zarząd bez mojej obecności przydzielił dla klubu.*”

Wicestarosta Bożena Worek, cyt.: „*I niekoniecznie się właściwie rozliczałem. Przykładem jest ostatnie rozliczenie, które wpłynęło.*”

Radny Robert Padula cyt.: „*Jeżeli są jakieś nieprawidłowości, to według ustawy macie Państwo jakiś czas, żeby mnie wezwać do usunięcia błędów.*”

Starosta Zdzisław Brezdeń cyt.: „*To ja może jeszcze na zakończenie. Chciałem tu podtrzymać to, co powiedziała Pani wicestarosta, że to fakt, że podczas posiedzeń zarządu kiedy były przydzielane środki Pan się wyłączał, Pani wicestarosta wcale tego nie traktuje, jako rzecz naganna. Też doskonale rozumiemy, że wielu działaczy samorządowych, radnych jest zaangażowanych, zaangażowani są w różnego rodzaju działalność i tutaj nikt tego nie neguje. To jest rzecz naturalna, natomiast ja chciałbym podkreślić to, że mieliśmy zawsze szalone problemy z rozliczeniem środków, zresztą nie tylko z Panem, ale tutaj chciałem to zaakcentować - środków, które zostały przeznaczone na działalność Klubu w ramach współpracy z organizacjami pozarządowymi i nie jesteśmy tu jedyjni, i nie jesteśmy tu jedyjni w powiecie oczywiście.*”

Radny Robert Padula, cyt.: „*Panie starosto, to że się czasami różnimy w interpretacjach wydatków, to jest fakt. Faktem jest to nawet, że kiedyś wystawił Pan mi decyzję do zwrotu środków, jako dla*

Klubu, niewłaściwie pobranej dotacji, na którą się odwołałem do wojewody i wojewoda przyznał rację Klubowi, a więc tu Pan może mi wymyślać przeróżne historie, które muszę wyjaśniać, ja to mogę uznawać, bądź mogę tego nie uznawać. I tutaj myślę, że to nie jest miejsce w tym momencie, żeby mówić takie rzeczy, że w jakiś sposób były nieprawidłowe rozliczenia, bo to jest nie do końca prawda. Może to faktycznie czasowo trochę trwało, bo żeśmy sobie wyjaśniali pewne rzeczy, mamy na to różne spojrzenie. Mamy chyba takie prawo.”

Starosta Zdzisław Brezdeń cyt.: „W związku z powyższym chciałem wnieść do Państwa prośbę o to, żebyśmy podjęli decyzję. Uważam, że z mojego punktu widzenia i myślę, że to jest zdanie pozostałych członków Zarządu – czas naszej współpracy się po prostu skończył i myślę, że to będzie dobre dla nas i dla Pana. Dziękuję.”

O udzielenie głosu poprosił radny Przemysław Pawłowicz, który powiedział, cyt.: „Panie przewodniczący, Wysoka Rado ja z uwaga wysłuchałem Państwa wypowiedzi – pana starosty, pana Paduli. Szanowni Państwo – pada wiele informacji i różnych faktów, ale myślę, że ocena tej sytuacji powinna być oceną maksymalnie precyzyjną, staranną taką jak audyt, czy postępowanie wynikające z dokumentów, czynności i faktów, a nie z jakiś osobistych uprzedzeń i koncepcji. Ja widzę że sam pan starosta potwierdził i to powiedział pan Padula. Ja znam zakres obowiązków pana radnego Paduli – etatowego członka zarządu i ten zakres absolutnie nie pokrywa się z tym wszystkim, co stworzyło największe problemy dla powiatu. Kto inny odpowiadał za nieprawidłowości. Ja widzę, że problem tego zarządu od dawna, bo to jest już kolejny członek zarządu etatowy odwoływany, jest brak stałego bieżącego nadzoru. Szanowni Państwo, czas reakcji na nieprawidłowości jest określony w przepisach wielu i ten czas nie jest mierzony w okresie półrocznym, tylko jest mierzony w dniach, tygodniach albo jeszcze krócej. Nie macie Państwo chyba wątpliwości, że reakcji na wszystkie informacje i tę całą patologię nie było. My, jako radni wiedzieliśmy o tym, dostawaliśmy szczątkowe informacje, dostawaliśmy listy, wnioski, to miało być procedowane, pojawiało się na komisjach – pan przewodniczący dawał to do wiadomości. No widać, że skutku nie było. Pytanie – kto powinien podjąć działania? Oczywiście jest, że ktoś tu sprawuje nadzór nad np. szkołą – powinien podjąć działania nieco szybciej, nie czekać trzy miesiące, cztery tylko od razu i to działania pisemne, formalne a nie takie, o których mówi pan starosta – prosiłem pana członka zarządu, żeby coś z tym zrobił. To nie jest działanie, to nie jest zarządzanie ludźmi, to nie jest zarządzanie powiatem, starostwem i podległymi jednostkami. Tego się tak nie robi. Wyholowaliście Państwo sytuację, aż na krawędź przepaści, aż do katastrofy i to tym razem już katastrofy międzynarodowej, bo sprawa jest międzynarodowa i zupełnie niepotrzebnie widzę, że nasz powiat ma coraz większe ambicje. Żle się stało, najbardziej szkoda mi tej młodzieży, która nie realizuje obowiązku szkolnego w tej chwili ani w Polsce, ani za granicą. Ja myślę, że grono osób, które się nie przyłożyły do tej sprawy jest większe niż tylko pan Padula. Daleki jestem od obrony tego układu politycznego, ale jednocześnie szanowni Państwo – każdy ma prawo do rzetelnej obrony i uczciwej oceny faktów i dokumentów i tej oceny zabrakło. Podkreślam – moim zdaniem nie tylko Pan Padula zaniedbał swoich obowiązków, tym bardziej, że pan starosta przed chwilą podkreślał – Pan Padula za oświatę nie odpowiada. A z czym mamy problem? Ze szkołą, z czynnościami formalno-prawnymi dotyczącymi szkoły, listy uczniów, ich prawa do przebywania na terytorium Polski i ich prawa do opieki zdrowotnej. Te elementy zostały zaniedbane, te elementy nie należą do zakresu obowiązków Pana Paduli. Ja nie chcę być adwokatem, nie o to chodzi, ale jestem zaskoczony całą tą sytuacją, zaskoczony, ale z drugiej strony no coś pan starosta nie ma ręki do etatowych członków zarządu, bo już kolejny odwołany i kolejna wielka afera, tym razem podkreślam międzynarodowa. Dlatego chciałbym zapytać pana starostę, czy konsekwencje skończą się na tej uchwale i na Panu radnym Robercie, czy Pan starosta ma zamiar podjąć jakieś działania organizacyjne i działania, które musi podjąć jako kierownik jednostki, żeby takie sytuacje nigdy w przyszłości się nie pojawiały. To też chcielibyśmy jako radni usłyszeć, a panie starosto mówię to nie tylko jako radny, a też jako przewodniczący Komisji, no bo jakieś działania muszą być podjęte i wyjście z tej koszmarniej sytuacji koszmarniej, która będzie przynosić efekty międzynarodowe jeszcze przez długi, długi czas zupełnie niepotrzebnie. Szkoda, że tak się stało.”

Starosta Zdzisław Brezdeń cyt.: „Kolega Pawłowicz jak zwykle wizję katastroficzne nam przedstawia, więc myślę, że aż tak źle nie jest jeśli chodzi o funkcjonowanie – szkoła funkcjonuje

normalnie – pragnę podkreślić przygotowuje się do egzaminów zawodowych, do matury także ta szkoła to nie jest to tylko ta klasa sportowa, to chciałem wyraźnie podkreślić. Z tym międzynarodowym rozgłosem to też spokojnie, a co do etatowych członków zarządu, to coś Pan wie na ten temat też ze swojej własnej historii. Z tymi etatowymi członkami Zarządu, to zawsze w naszym powiecie jakoś tak jest dziwnie.”

Następnie w celu przeprowadzenia tajnego głosowania dla odwołania Etatowego Członka Zarządu Powiatu Oławskiego, przewodniczący Rady wnioskował o powołanie Komisji Skrutacyjnej, w składzie trzyosobowym.

Rada Powiatu w obecności 17 radnych większością głosów przyjęła zaproponowany trzyosobowy skład Komisji Skrutacyjnej.

Radni do Komisji Skrutacyjnej zaproponowali trzy osoby.

- radną **Krystynę Cecko,**
- radnego **Piotra Stajszczyka,**
- radnego **Wawrzyńca Wlazło.**

Kandydaci wyrazili zgodę na udział w pracach Komisji Skrutacyjnej.

Rada Powiatu w obecności 17 radnych większością głosów przyjęła zaproponowany skład Komisji Skrutacyjnej.

W dalszej kolejności przewodniczący obrad ogłosił dziesięciminutową przerwę, celem ukonstytuowania się Komisji Skrutacyjnej, wyboru przewodniczącego Komisji oraz przygotowania zasad i kart do głosowania.

Po przerwie przewodniczący Komisji Skrutacyjnej Piotr Stajszczyk zapoznał radnych z zasadami głosowania.

Radni nie zgłaszali uwag do zaproponowanych zasad głosowania.

Członkowie Komisji Skrutacyjnej rozdali karty do głosowania.

Następnie przewodniczący Komisji Skrutacyjnej radny Piotr Stajszczyk odczytywał kolejno nazwiska radnych, którzy podchodzili do urny wyborczej, celem dokonania aktu głosowania.

Przewodniczący Rady ogłosił pięciminutową przerwę, celem obliczenia głosów i przygotowania protokołu głosowania.

Po krótkiej przerwie przewodniczący Rady poprosił przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej o ogłoszenie wyników głosowania.

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej radny Piotr Stajszczyk przedstawił protokół z przeprowadzonego tajnego głosowania w sprawie odwołania Etatowego Członka Zarządu Powiatu Oławskiego /załącznik nr 3 - protokół i karty do głosowania/, zgodnie z którym zwykłą większością głosów radny Robert Padula został odwołany z funkcji Etatowego Członka Zarządu, przy 11 głosach „za”, 1 głosie „przeciw” i 4 głosach wstrzymujących się. Ponadto oddano jedną niewypełnioną kartę do głosowania.

Rada Powiatu w obecności 17 radnych większością głosów podjęła **Uchwałę XLI/225/2018** /załącznik nr 3/ w sprawie odwołania Etatowego Członka Zarządu Powiatu Oławskiego, przy 11 głosach „za”, 1 głosie „przeciw” i 4 głosach wstrzymujących się. Ponadto oddano jedną niewypełnioną kartę do głosowania.

Starosta Zdzisław Brezdeń podziękował radnemu Robertowi Paduli za dotychczasową

współpracę.

Ad III

Interpelacje, zapytania, wnioski i oświadczenia radnych.

O udzielenie głosu poprosił starosta Zdzisław Brezdeń, który zwrócił się do radnego Roberta Paduli, cyt.: *„Ja chciałbym proszę Państwa poprosić o głos w związku z tym, że podczas tej dyskusji, która toczyła się jeszcze przed głosowaniem kolega Padula tak dość swobodnie powiedział o tym, że członkowie Zarządu Powiatu prowadzą jakieś interesy. Proszę to sprecyzować, bo uważam, że to jest obrażające dla nas. Korzystając ze swojego stanowiska – dopowiem.”*

Radny Robert Padula, cyt.: *„Nie powiedziałem, że prowadzą swoje interesy, tylko powiedziałem, że załatwiają swoje sprawy.”*

Starosta Zdzisław Brezdeń, cyt.: *„Czyli załatwiają swoje sprawy korzystając ze stanowiska – proszę to doprecyzować, przecież nie można tak mówić publicznie w ten sposób ogólnie. Jeżeli coś chce już Pan powiedzieć, proszę powiedzieć szczegółowo.”*

Radny Robert Padula, cyt.: *„No chociażby przykład załatwienia pracy koleżance Kruk-Gręziak na stanowisku w Domu Pomocy Społecznej już po wyborze na radną Rady Powiatu Oławskiego.”*

Starosta Zdzisław Brezdeń, cyt.: *„Słaby argument.”*

Radna Joanna Kruk-Gręziak, cyt.: *„Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, ja chciałam tylko powiedzieć, że nie spodziewałam się tak podłego i tak upokarzającego zachowania jednego z naszych radnych. To nawet nie ma co komentować. Dziękuję.”*

Z uwagi na wyczerpanie zagadnień przewidzianych w porządku obrad przewodniczący Rady Powiatu podziękował członkom Rady za udział w obradach i o godz. 16.30 zamknął posiedzenie Sesji.

Na tym protokół zakończono.

Przewodniczący Rady Powiatu

/-/Józef Hołyński

Protokołowała:
Magdalena Kiwak